

Prof. Dr hab. Elżbieta Paczkowska-Łagowska

Instytut Filozofii

Zakład Historii Filozofii

Recenzja pracy doktorskiej Pani magister filozofii Marty Soniewickiej

pt. „Koncepcja prawa na gruncie filozofii Fryderyka Nietzschego”, stron 271 plus bibliografia.

Pojawienie się pracy Marty Soniewickiej poświęconej filozofii Nietzschego jest jeszcze jednym świadectwem niegasnącego zainteresowania tym myślicielem w naszych kręgach akademickich. „Dopiero doba pozajutrzejsza do mnie należy” – pisał filozof w *Antychryście* i również ta jego przepowiednia sprawdziła się, nie tylko zresztą u nas, ale i na świecie. Można się zastanawiać nad źródłami tej popularności autorskiej pisarza filozoficznego, który nie tyle „argumentował”, co raczej „rozkazywał”, a wszelką wyrafinowaną dialektykę myślową, wraz z jej czołowym praktykiem, Sokratesem, miał w niskim poważaniu i uważał ją za przejaw dekadencji i upadku kultury.

Kazimierz Twardowski, – co zdumiewające dla wyznawcy stereotypowego wyobrażenia o nim- również wypowiedział się w sprawie fenomenu Nietzschego: „aby być czytany, - wyjaśnia - aby wywołać u współczesnych wrzawę, aby stworzyć sobie niejako stronnictwo literackie, niekoniecznie trzeba napisać coś naprawdę pięknego, rozumnego, wzniosłego. Przeciwnie: najlepszym ku temu środkiem jest rzucenie hasła albo schlebających społeczeństwu, albo je oburzających. A kto potrafi równocześnie głaskać i oburzać, ten stanie się najpoczytniejszym autorem” (*„Przełom”*, Wiedeń 1896, str. 71). I to byłby przypadek Nietzschego. I dalej: „nikt chyba tak zręcznie jak on nie zdołał równocześnie schlebiać dzikim instynktom, uśpionym w człowieku, a z drugiej strony oburzyć na siebie wszelkie wzniosłe uczucia, które zawdzięczamy tkwiącemu w nas wyższemu pierwiastkowi. Taki sposób pisania jedna piszącemu niechybnie olbrzymią liczbę czytelników (tamże, str. 77).

Nie przesądzam, czy Marta Soniewicka, autorka recenzowanej rozprawy o Nietzsche, zalicza się do jednej z tych grup wielbicieli talentu Nietzschego – jej motto do pracy sugeruje, że duch tej filozofii może się udzielić również jego przeciwnikom – niewątpliwym jest jednak dla czytelnika, że zafascynowana jest jego osobowością twórczą, co wydało owoce w

postaci pracy tak obszernie odnoszącej się do jego twórczości, tak wiele obejmującej z jego myśli, odniesionej również do podobnie brzmiących zjawisk w dziejach kultury europejskiej, intymnie znanej Autorce, z której to wiedzy czyni ona użytek komparatystyczny, objaśniający i uzupełniający historię idei.

Wraz z tempem narastania literatury monograficznej na temat Nietzschego, zakres kwestii pozostających do dyspozycji w akademickich monografiach musi się kurczyć, chociaż współczesność dostarcza z kolei coraz to nowych powodów do aktualizacji. Temat „konceptu prawa” nawet jeśli nie jest w sposób szczególnie narzucający się obecny w myśli Nietzschego, jest sprawą omawianą w tym kontekście rzadko albo w ogóle. Dlatego należy pochwalić oryginalność zamierzenia badawczego Marty Soniewickiej.

Inną sprawą jest już jednak pytanie, czy Autorka wywiązała się z obietnicy danej w tytule swojego zadania badawczego. Czy recenzowana rozprawa faktycznie poświęcona jest w swojej większości zagadnieniu prawa, czy też raczej stanowi to zagadnienie okazjonalną przyczynę powstania jeszcze jednej monografii (niewątpliwie cennej) obejmującej całość myśli Nietzschego z nielicznymi partiami odnoszącymi się do zagadnienia tytułowego. Odnoszę wrażenie, że tak właśnie rzeczy się mają, co jednak nie odbiera pracy, w oczach recenzentki, znaczenia, wartości i w końcu atrakcyjności dla czytelnika.

Praca składa się z dwóch części: część I „Ontologia i epistemologia prawa”; część II „Powinność” (odpowiada to pewnemu tradycyjnemu podziałowi kwestii filozoficznych wedle przedawnionego już dziś wzorca). Każda z części ma trzy rozdziały. Gdy przeczyta się rozdział I („Śmierć Boga” i jej ontologiczne konsekwencje), nie wiadomo jeszcze, dlaczego część, do której ten rozdział należy, tak się nazywa, nie ma w niej bowiem mowy o prawie. Dla rekompensaty jednak znajdujemy w tym rozdziale dobre przedstawienie tematu rozdziału, uwzględniające przy tym szereg komentarzy, posługujące się dygresyjną erudycją, co uatrakcyjnia lekturę. Autorka stopniowo przedstawia nam całość swojej wiedzy o Nietzschem, a ta jest imponująca.

W rozdziale 3 pt. „Genealogia prawa”, należącym – przyznajmy tym razem – ściśle do zaprojektowanego pola badań – Autorce zdarza się przykładać do Nietzschego miary, jakie do niego nie przystają. Jak na przykład miara pochodząca z monografii autora nazwiskiem B. Leiter, dzieląca (po scholarsku) naturalizm na „metodologiczny” i „substancjalny”. Co jest kryterium epistemologiczno- metodologicznym (prawda, że zgodnym z tym tytułowym epistemologizmem), nieprzystającym jednak do stylu pisarstwa Nietzschego, który jest

mądrościowy i literacki, a nie techniczno- akademicki; do tego ostatniego Nietzsche odnosił się z niechęcią, podobnie jak Schopenhauer i inni nie tylko filozofowie życia. (Osobiście również z lojalności wobec gustu Nietzschego nie widzę powodu, aby B.Leitera wyróżniać cytowaniem z jego monografii, których przecież jest legion). Podrozdział na temat resentymentu jest bardzo zajmujący, zwłaszcza ciekawe jest objaśnienie sięgające do Dostojewskiego. Trzeba przy tym podkreślić, że Autorka dysponuje rozległym czytaniem w literaturze pięknej, które pozwala jej szkicować trafne paralele między poglądami filozofów i artystów.

Podrozdział III przynosi nam wiele oczekiwanych wątków związanych z filozofią prawa. Cenny dla całości pracy rezultat tego fragmentu nie byłby prawdopodobnie możliwy bez wiedzy prawniczej Autorki, przypieczętowanej doktoratem.

W części II pt. Powinność, Autorka często posługuje się w imponujący sposób analizami etymologicznymi dla objaśnienia sensu rozmaitych pojęć (np. zobowiązanie, obowiązek, na str. 144). Używa również uzupełniających objaśnień, dygresji, stosuje glossy, nie odwołując się jednak od toku rozumowania, np. na temat wolnej woli u św. Augustyna (str. 154). Świadczy one o rozległej erudycji i przyswojonemu rozumieniu różnych obszarów myśli filozoficznej. Swoją bogatą wiedzę z zakresu historii filozofii Autorka przykłada do objaśnienia pojęć używanych przez Nietzschego. Zwraca zwłaszcza uwagę na zestawienie Kant/Nietzsche. Podczas gdy Kant uniewinnia człowieka z konsekwencji jego czynu, oceniając jedynie wartość jego pobudek, Nietzsche „uniewinnia człowieka całkowicie, podkreślając niewinność wszelkiego stawania się i bycia” (str. 165). Miłość – notuje Nietzsche – daje człowiekowi najwyższe poczucie mocy i sprawia, że ludzie są w stanie uczynić o wiele więcej, niżeli z posłuchu bądź poczucia obowiązku. Omawiając pojęcia Nietzschego, Autorka poszerza je przywołując każdorazowo ich historię, co czyni jej pracę przyczynkiem do historii pojęć (Begriffsgeschichte). Tak ma się rzecz np. z pojęciem wykraczania poza samego siebie, które Autorka zestawia z pojęciem transcendencji; ten trop prowadzi ją do Pico della Mirandoli, Pascala, Simmela.

Za zwieńczenie filozofii Nietzschego Marta Soniewicka uważa „ideę wiecznego powrotu”; jest to Jej zdaniem „klucz do jego metafizyki” (str. 222). Nietzscheański imperatyw kategoryczny brzmi w Jej interpretacji: „Postępuj tak, jakbyś miał żyć nieskończoną ilość razy tak samo i jakby każdy twój czyn miał się powtarzać w nieskończoność”.

Powstaje pytanie, czy imperatyw ten jest do pogodzenia z innym fragmentem filozofii Nietzschego, mianowicie z wezwaniem do wzmagania życia. Jeśli ono się potęguje, wzмага, to nic się w nim nie może powtarzać, lecz zachodzić musi nieustanna zmienność. Stąd zagadkowość tego imperatywu; Nietzsche wszak mówi o dionizyjskim świecie tworzenia i niszczenia siebie ciągle na nowo. Być może w tym „ciągle na nowo” mieści się wezwanie do powtórzenia, jednak pojęcie twórczości nie przystaje do pojęcia powtórzenia. Tej niespójności nie kładę naturalnie na karb wykładu Autorki; jest ona raczej właściwa poetyckim wypowiedziom Nietzschego, którego nie sposób brać za słowo, ani chyba w ogóle brać poważnie we wszystkim; do tego ostatniego uprawnia jego prowokujący brak miary.

Należy natomiast podkreślić z aprobatą, że poetyckie wypowiedzi Nietzschego Autorka próbuje przekładać na język dyskursywny. Trafia do przekonania zwłaszcza taka Jej interpretacja: idea wiecznego powrotu jako zaporą wobec lęku przed przemijalnością i przypadkowością istnienia ludzkiego, „osobista myśl-uczucie Nietzschego, jego wiara religijna, ale wiara bez Boga” (str. 267). Nie chodzi zatem w tej myśli o uniwersalną prawdę kosmologiczną czy metafizyczną, lecz o *myśl-uczucie*, którym filozof łągodzi ból skończoności. Bardzo to przekonujące egzystencjalne objaśnienie tej myśli ze strony Autorki; teraz staje się ona zrozumiała i akceptowalna, również jako wyraz naszego doświadczenia.

Poza podrozdziałem 3 rozdziału III nie udało się recenzentce wysledzić wyraźnej obecności wątków dotyczących filozofii prawa u Nietzschego. Być może, że tych wątków jest niewiele w samych źródłach. A może praca z prawem w tytule stała się jedynie pretekstem do całościowego przedstawienia myśli Nietzschego, ewentualnie sprofilowanej uwzględnieniem tematu prawa? Uprzedzając ocenę końcową, trzeba już teraz zaznaczyć, że to całościowe przedstawienie wypadło imponująco i można równie dobrze nie dostrzec, by czegoś w nim brakowało, chociaż czegoś nie ma.

Autorka prowadzi swój ciekawy wykład metodą wtrącania dygresji i stosowania mikrologicznych analiz (znanych w klasyce z powieści Lawrence’a Sterne’a pt. *Życie i myśli JW. Pana Tristrama Shandy*), choć naturalnie odmienna jest poetyka i nastrój utworu Marty Soniewickiej, mianowicie jest on egzystencjalno-tragiczny, a nie ironiczno-prześmiewczy. Dygresje są w niej znaczące – inkrustują one Jej pracę niczym drogocenne kamienie okładkę inkunabułu.

Bibliografia pracy jest niezwykle bogata i lojalna wobec rozmaitych wpływów i impulsów, jakich doświadczyła Autorka w trakcie swoich studiów, a następnie samodzielnych badań. Zwraca uwagę obecność dobrze wykorzystanego słownika niemieckiego braci Grimmów, z którego czerpie na potrzeby analiz etymologicznych pojęć Nietzscheańskich.

Czego w pracy nie ma, a jednak obecności tej można by oczekiwać, zwłaszcza mając na uwadze obszerniejsze potraktowanie problemu prawa u Nietzschego? Osobiście brakuje mi odniesienia do konserwatyzmu, zwłaszcza rewolucji konserwatywnej, do Ruchu Młodych Niemców, obszerniejszego nawiązania do Heideggera, w końcu do decyzyzmu Carla Schmitta i anarchizmu Ernsta Jünger. Warto by również zastanowić się, choćby po raz kolejny, nad popularnością Nietzschego w III Rzeszy, tym czasie „przewartościowania wszelkich wartości” również w dziedzinie prawa. Niezależnie od swoich dezyderatów odwołam się do opinii znawcy tematu konserwatyzmu, Marka A. Cichockiego, który pisze, że „...współcześnie nie da się mówić o konserwatyzmie bez odniesienia do filozofii Nietzschego” („Ciągłość i zmiana”, Biblioteka Więzi, W-wa, 1999, str. 137). Dodam od siebie dla wyjaśnienia postulowanego związku z konserwatyzmem, że *mówienie rzeczywistości „tak”* jest swoistym Nietzscheańskim umiłowaniem losu, zaś Schmittańska koncepcja prawa jako wyrazu decyzji – konsekwencją *woli mocy* suwerena.

Resumując – pracę Marty Soniewickiej oceniam bardzo wysoko jako próbę całościowej monografii twórczości Nietzschego, uwzględniającej w pewnym zakresie problematykę prawa. Rozprawa jest owocem imponującego odczytania i erudycji, zarówno w filozofii tego autora jak i w historii myśli, świadectwem humanistycznego wykształcenia, przykładem uczciwego sięgania do źródeł, wnikliwości badawczej, w końcu również pasji i dociekliwości. Przeczytałam ją z zainteresowaniem i nie bez korzyści; przypuszczam zatem, że będzie ona inspirującą lekturą także dla innych czytelników.

Wnoszę zatem o przyjęcie „Koncepcji prawa na gruncie filozofii Fryderyka Nietzschego” jako rozprawy doktorskiej z zakresu filozofii i dopuszczenie Marty Soniewickiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Kraków, dnia 16. Maja 2016 r.